

Rad Polon

W objęciach siwuchy

Powiesz to dobeatnie?!

na stare lata zachciało Ci się opowiadać

Historię

Tak, wiem – za nic masz świętości – gardzisz brzeską i Leopoldy

Buńczucznie manifestujesz język jako

Dobro polskie

Kto w ogóle to wymyślił? Nie wiem

Nie mamy już wspólnego

Języka

to znaczy mamy – od XIX wieku literacki – ale nie my

Wspólnoty się rozpadają, to normalne

Najpierw prasłowiańska, teraz nasza

Nie świruj! Dobrze? Skąd ty to bierzesz?

Ta, chyba z Królewca

Kobieto, doby już mi na ciebie nie starcza

Dubisz miał ich aż trzy

Ja – tylko jedną

Nie potrafimy już ze sobą bydlić

będziesz mi tu oczy mydlić

Wsiadaj do autobusu, Wisłostradą

i do metra

Ja napiję się trunku

Polskiego